

Wróbelkowa telewizja

(dla dzieci, które za długo oglądają telewizję)

W małym miasteczku niedaleko Krakowa żyła sobie pewna rodzina wróbelków: mama, Pani Wróbelkowa, tatuś Wróbel i dwoje ich dzieci: Pasiék i Ćwirka. Rodzina Wróbelków mieszkała w parku na drzewie obok pięknego pałacyku. Wszyscy bardzo się kochali, ale rodzice mieli jedno duże zmartwienie: ich dzieci bardzo dużo czasu spędzały przed telewizorem. Kiedy tylko wracały z przedszkola, zaraz zasiadały na wygodnej kanapie w salonie rodziców i oglądały wszystkie bajki, aż do dobranocki.

Rodzice namawiali maluchy, żeby wyszły pobawić się z kolegami w pięknym parku albo poszły wykąpać się w pobliskim basenie, czy pograły w którąś z wielu gier, ale dzieci wołały telewizję. Nawet w sobotę i niedzielę, kiedy rodzice mieli więcej czasu i chcieli spędzić go ze swoimi dziećmi, one niestety nie miały na to ochoty. Rodzicom było z tego powodu bardzo, bardzo przykro i zastanawiali się, czy to nie ich wina, że małe wróbelki tak lubią telewizor. Wymyślali więc swoim pociechom przeróżne zabawy, ale nic nie pomagało. Aż do dnia, kiedy telewizor się popsuł. Dzieci wpadły w rozpacz. Płakały i krzyczały, by rodzice szybko

naprawili ich ukochany sprzęt. Rodzice powiedzieli, że nie mają pieniędzy na naprawę, i zaproponowali, że cała rodzina pogra w jakąś grę, ułoży puzzle ze zwierzątkami lub pobawi się wspólnie w coś innego. Dzieci uznały jednak, że rodzice ich nie kochają, i wyszły obrażone do parku. Tam, na sąsiednim drzewie, spotkały sowę, bardzo mądrą głowę.

Sowa zauważyła, że dzieci są smutne i złe, i zapytała, jaki jest tego powód. Wróbelki opowiedziały pani sowie o swoim zmartwieniu i o tym, że rodzice nie chcą naprawić im telewizora dlatego, że robią im na złość. Sowa wysłuchała tej opowieści i powiedziała dzieciom, że mają najmądrzejszych rodziców na świecie. Wróbelki nie zrozumiały jednak sowy i postanowiły, że nie wrócą tak szybko do domu. Chwilę siedziały na drzewie, skąd zobaczyły bawiące się w parku inne ptaszki. Zapragnęły się z nimi



pobawić, sfrunęły więc na chodnik i chciały się włączyć do zabawy. Ale szybko okazało się, że nie mogą dogonić swoich kolegów, nie są takie sprawne jak oni i nie umieją się bawić w berka i chowanego. Wróbelkom zrobiło się bardzo przykro i pomyślały, że to może dlatego, iż zbyt dużo czasu spędzają w domu przed telewizorem, podczas gdy inne dzieci bawią się na podwórku. Wróbelki słyszały przecież często ich śmiech dobiegający z zewnątrz. Wtedy też uznały, że rodzice mieli rację, namawiając ich do zabawy z kolegami, pływania i biegania. Byłyby sprawniejsze i łatwiej dorównałyby rówieśnikom. Zrozumiały też, dlaczego sowa powiedziała, że ich rodzice są najmądrzejsi na świecie.



Dzieci radosne i zadowolone szybko wróciły do domu, ucałowały mamę i tatę na powitanie, przeprosiły ich za swoje zachowanie i postanowiły zmienić nawyki. Od tej pory codziennie po powrocie z przedszkola wychodziły do parku bawić się ze swoimi rówieśnikami, chodziły na basen, długo spacerowały z rodzicami, nauczyły się jeździć na rowerze i deskorolce.

Zadowoleni rodzice patrzyli, jak ich dzieci rosną zdrowe i wesole, a wieczorem, po całym dniu wspólnych zabaw, zasiadali z dziećmi przed telewizorem i cała rodzina oglądała dobranoczkę. Później maluchy sprzątały swoje zabawki, myły się i kładły do łóżeczek, a rodzice czytali im na dobranoc piękne bajki, spokojni, że już nie muszą się martwić o swoje pociechy.

Lidia Ippoldt

